

ZYCIE PODŁASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Życia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedzieli i świąt od 12—14 codziennie, Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13.

Święto morza

Święto Morza stało się dla społeczeństwa polskiego, dla milionów ludzi drogą i bliską. Z każdym niemal rokiem bliższe, powszechniejsze. Ten jeden dzień w roku poświęcony propagowaniu wśród społeczeństwa zagadnień morskich, skupia całe społeczeństwo bez względu na różnice polityczne czy społeczne. Gdy chodzi o zmanifestowanie uczuć wspólnych, ogarniających całą Polskę podczas Święta Morza—nikogo nie brakuje.

Kochamy ten nasz niewielki odzyskany kawałek własnego morza, jesteśmy dumni, i tak bardzo dumni z Gdyni. Zdajemy sobie w całej pełni sprawę z ogromnego znaczenia, jakie dla Polski dla Państwa i każdego obywatela na nasze okno na świat. Przecież nasz wolny dostęp do morza to pluća Polski, bez których udusiłobyśmy się nie tylko gospodarczo, ale i politycznie. 72% całego zagranicznego obrotu towarowego Polski odbywa się przez dwa nasze porty: Gdańsk i Gdynię.

Niby wszyscy to wiemy, wszystko to rozumiemy, z wszystkiego jesteśmy dumni—ale ciągle jeszcze cała gama różnorodnych ciepłych uczuć, jakie czujemy do naszego morza, cały nasz stosunek do tego morza jest bardzo sentymentalny, zamalo pozytywny i realny.

Zrewidować to nasze uczucie do morza musimy szczególnie w tym roku, kiedy Święto Morza stało się jednym z fragmentów hasła, jakie za Wodzem Naczelnym gen. Śmigłym-Rydzem podjął cały naród: wzmocnienia obronności Państwa Polskiego.

Nasz stosunek do zagadnień morskich i do potrzeb naszego morza musi wykrócić poza granice frazesów, zdaje mi się egzamin praktyczny. Nie wystarczy śmiała inicjatywa jednostek—musi być ona poparta przez intensywną współpracę społeczeństwa. Bo z tego współdziałania, bez powszechnego oddźwięku i bez powszechnej ofiarności, nie można wyobrazić sobie realizacji pięknych hasel, jakie w dniu Święta Morza rozbrzmiewają w całej Polsce.

A musimy rozbudować naszą flotę i to zarówno wojenną, która czuwa nad bezpieczeństwem pracy polskiej na morzu i wyrzeka, jak i handlową. Bo i polska flota handlowa jest również zbyt słaba, jak na nasze możliwości eksportowe. 66.139 ton rej. brutto, które liczy nasza flota, zawstydziaczo wygląda, jeśli porówna się ją z flotą handlową całego świata, liczącą 66.000.000 ton rej. brutto.

Dobrze rozwinięta flota handlowa daje pracę wielu ludziom bezpośrednio, a pośrednio wiąże ze swą aktywnością kupiectwo, rolnictwo, przemysł, pobudza kapitał do inwestowania w sprawy morskie i zamorskie, otwiera nowe pola pracy i stwarza z narodu ładowego, zamkniętego w ograniczonym kręgu spraw, naród morski o szerokich horyzontach gospodarczych.

Własna stocznia to również jedna z najpilniejszych potrzeb naszego gospodarstwa narodowego. Własna, stocznia, to nie tylko montowanie części składowych, ale to dostarczenie przemysłowi krajowemu zamówień na części składowe, to pobudzenie pomysowości i twó-

czości rodzimej w dziedzinie budowy okrętów.

Im większa i sprawniejsza własna flota handlowa, tym większe dla Państwa płyną korzyści, bo o prawo eksploatacji morskich szlaków, o zdobycie i utrzymanie rynków zbytu trzeba tak

samo walczyć, jak o prawo do niepodległości, jak o prawo do życia wogóle.

Spółeczeństwo polskie, które kocha swoje morze, zna jego wartość—zrozumiały jego potrzeby—stanie do pracy, by Polskę i w tej dziedzinie „prawy” podciągnąć.

Nasza polityka rolna zmierza do podniesienia dochodów rolnictwa

Nasza polityka rolna, szerzej pojęta, na celu scharmonizowania tej największej pod względem warsztatów pracy w Polsce gałęzi wytwórczości z całokształtem gospodarstwa narodowego. Tak ujmowana polityka rolna rozwiązywać musi problemy takie, jak przebudowanie naszego ustroju rolnego, a więc realizowanie reformy rolnej dla dostarczenia odpowiednich warsztatów pracy małorolnym i bezrolnym, jak podnoszenie kultury rolniczej w kraju, jak rozwiązanie sprawy emigracji rolników z przedludnionych wsi do dzielnic rzadziej zamieszkałych i do miast i t.d.

Sa to wszystkie zagadnienia, wymagające dla rozwiązania i przeprowadzenia nie tylko olbrzymich kwot pieniężnych, ale i dość długiego czasu. Najpilniejsze jednak zagadnieniem dla rolnictwa obecnie jest sprawa dochodu z jego pracy. Dlatego też polityka rolna, zwłaszcza wytyczne ustalane na każdy gospodarczyk rok w rolnictwie, nie zapominając o zadaniach szerszych, muszą jako główny swój cel wysuwać kwestię podniesienia dochodu rolniczego.

Rok gospodarczy w rolnictwie rozpoczyna się—jak wiadomo—z dniem 1-go sierpnia, a więc od nowych zbiorów. W tym czasie rolnicy muszą już wiedzieć, jaka będzie polityka rolnicza rządu i jaka przewidywana jest sytuacja na rynkach krajowych i zagranicznych podczas kampanii sprzedażnej, aby ułożyć własne plany gospodarczego działania. To też już przed okresem żniw rząd ustala zasady, na jakich opierać się ma jego polityka rolna, na najbliższy rok gospodarczy w rolnictwie. Zasady te na rok 1936/7 zostały już uchwalone i dokładnie sprycyzowane. Nie odbiegają one w zasadzie od kierunku i podstaw polityki rolnej w roku bieżącym, a więc w 1935/36 roku gospodarczym w rolnictwie.

Wyniki polityki kończącego się roku rolniczego są pomyślne. Zmiana poprzednich zasad z popierania jednostronnego produkcji i wywozu zboża, a zwłaszcza żyta—na różnospinne popieranie wszelkich produktów rolnych nie tylko zahamowała spadek przychodów rolnictwa, ale nawet przyczyniła się do pewnego zwiększenia tych przychodów. Stało się to poraz pierwszy od początku kryzysu. Pomoc okazana przez rząd rolnictwu przy popieraniu

wszelkiego rodzaju produkcji rolniczej i pracy hodowlanej, przyniosła by niewątpliwie jeszcze większe korzyści rolnictwu, gdyby rolnicy umiejętnie wykorzystali tę pomoc i zastosowali się do wskazówek, opartych na przeprowadzonych badaniach i na [doświadczeniach] lat ubiegłych.

Główną zasadą, o której rolnik powinien pamiętać i która powinien kierować się przy swej gospodarce jest przedstawienie swych wyśiłków z przeważającą produkcją zboża, a głównie żyta, na produkcję innych, obecnie bardziej cennych i przynoszących większy dochód plodów. Uprawa roślin, za które można uzyskać wyższe i bardziej rentowne ceny, prace nad racjonalną hodowlą zwierząt, a wreszcie umiejętność wykorzystanie posiadanego obszaru ziemi i zorganizowanie odpowiedniego zbytu produktów—powinny być celem wyśiłków każdego rolnika. Nie premie wyśiłkowe bowiem mają podnieść dochód rolniczy, lecz może to uczynić tylko usilna, konsekwentna i stała praca rolnika nad wyzyskaniem wszelkich możliwości zwiększenia dochodowości swego warsztatu pracy.

Dlatego też już przed rokiem rząd oparł swą politykę rolną na zasadzie popierania równomiernego wszelkiej produkcji rolnej i zaniechał faworyzowania produkcji zboża chlebowych. Premie wyśiłkowe miały być bowiem środkiem jedynie powstrzymującym szybki spadek cen, a więc chroniącym rolnika przed nagłą katastrofą finansową. Przy złej organizacji sprzedaży plodów rolnych, przechodzących poprzez ręce otrzymujących łacubstwa pośredniczących, premie wyśiłkowe, w małej tylko części trafiły do rąk rolników. Większa część tych olbrzymich kwot, wydawanych przez Państwo na pomoc dla rolnictwa, ścinała kieszeniści handlu pośredniczącego. Zmniejszenie w r. ub. wysokości premii o 0 zł. na 100 kg. przy jednoczesnym powstrzymaniu zakupów interwencyjnych na rynku przez instytucje państwowe za pieniądze skarbu nie obniżyło w tym stosunku cen zboża, umożliwiło zato silniejsze poparcie wywozu innych roślin i artykułów hodowlanych, co z rezultatem przyniosło rolnictwu wzrost dochodu przynajmniej o 10 %. Dzięki tej polityce nastąpiła wewnątrz gospodarstw rolnych pewna równomierność w opła-

calności. Rolnik mógł rozpocząć produkcję plodów cenniejszych i zwiększyć zużycie zboża we własnym gospodarstwie na produkcję hodowlaną.

Po tej linii idzie i polityka rolna ustalona na rok 1936/37. Rząd obniża o 1 zł. premie wyśiłkowe na zboża, a uzyskane za drogą oszczędności zużyte zostaną na powiększenie pomocy dla eksportu hodowlanego. Obniżka premii zbożowych jest niewielka i prawdopodobnie nie wpłynie na poziom cen. Pośrednie jednak duże znaczenie, gdyż akcentuje tendencję rządu do wycofania się powolnego z akcji premijowania jednostronnego wywozu zboża na korzyść dwustronnego oddziaływania na rynek artykułów rolniczych.

Pomoc rolnictwu we wszelkich innych dziedzinach, a więc przedewszystkiem w zmniejszeniu wydatków na spłatę długów, zaległych podatków, ulgi w dziedzinie podatkowej i wreszcie udostępnienie kredytów zbożowych—pozostaje ta sama, co i w tym roku. Akcja kredytowa dla rolników zostaje nawet zwiększona do 55 milion. złotych dla producentów przy oprocentowaniu pożyczek zastawowych i zaliczkowych w wysokości 3 do 100 rocznie. Pozatem kredyty otrzyma handel zbożowy: 4 miljn. zł.—spółdzielnie rolnicze, 3 miljn. zł.—handel prywatny i mlyny. Ponadto 3 miljn. zł. otrzymają olejarnie. Wreszcie o 5 miljn. zł. podniesiono sumy na popieranie eksportu hodowlanego.

Sytuacja w rolnictwie w najbliższej kampanii zależeć będzie oczywiście od cen na rynkach międzynarodowych, ale nie w mniejszym stopniu zależeć będzie ona i od samych rolników, od odpowiedniego wykorzystania niesionej im przez Państwo pomocy, od równomiernego rozłożenia podaży nowych zbiorów na cały rok rolniczy, bieżącyemu roku rolniczym obniżenia premii i wydatków Państwa na zakupy interwencyjne przeciętna cena zboża nie spadła, względnie obniżyła się niewiele, jedynie dzięki bardziej równomierniej podaży ziarna, niż w latach poprzednich. Ta równomierność podaży przy wykorzystaniu kredytów zastawowych, oraz przedstawienie się na produkcję artykułów cenniejszych—oto główne cele działania rolnicze, który chce w swoim wysiłkiem podnieść dochód w rolnictwie.

Z MIASTA I POWIATU

Przykład godny naśladowania

Walne Zebranie Członków Koła L.O.P.P. Nr. 50 przy szkole powszechnej im. Tadeusza Kościuszki w Siedlcach jednogłośnie uchwaliło następującą резолюcję: Zdając sobie sprawę z tego, że obrona Państwa wymaga wspólnego wysiłku nie tylko dorosłych, ale i młodzieży składamy na rzecz Zarządu Pow. L. O. P. P. sumę zł. 74 gr. 20^{tych}.

Nadmienić należy, że Kolo to wykazuje stale wyjątkową wprost działalność i może służyć za wzór dla dzwiatek szkolnych Kół L. O. P. P.

Wycieczka Kola L.O.P.P.

Z inicjatywy p. Ruzlowej, opiekunki Kola Szkolnego L. O. P. P. przy szkole im. T. Kościuszki wychylała do Warszawy w dn. 17 czerwca wycieczka członków Kola. Dziewięć osób miało na okolicie i była obecna na uroczystości dekorowania złotym krzyżem zasługi Klemensa Głoszowskiego, który przebył 1 milion km.

Godne naśladowania

Uczennice, kończące szkołę powsz. im. T. Kościuszki w Siedlcach, złożyły na rzecz Kierownika Wodza adreśiat pod adres: dręczników dla kl. VII, aby — jak zażyczyli — koleżanki w roku przyszłym nie odczuwały braku książek, co mogłoby być przeszkodą w nauce.

Poctowcy w Siedlcach na F.O.N.

W dniu 17 czerwca, na nadzwyczajnym zebraniu, członkowie Oddziału Poctowego P. W. w Siedlcach uchwaliли opodatkowanie się wszystkich członków Oddziału na Fundusz Obrony Narodowej, w wysokości od pół procent wyższ. pobieranych uposażeń, na okres półroczy, zwracając się jednocześnie do wszystkich obywateli o wzięcie udziału w zborze na ten cel, aby wydatnie przyczynić się do wzmożenia siły zbrojnej i obronności Państwa.

Zbrane sumy uchwalamo przekazać do dyspozycji Wodza adreśiat, Generala Rydza Smigłego.

Wielki Zjazd rolników w sprawie F. O. N.

W dniu 23 czerwca w sali Klubu Miejskiego w Siedlcach odbył się Zjazd przedstawicieli samorządów gminnych, ogólnego i rolniczych, spółdzielczych, oddziałowych, nauczycielskich, ziemian, działaczy, społecznych i L. P., którzy sięgnęli w ilości ponad 400 osób z całego powiatu Siedleckiego.

Zebrani, akceptując powzięte uprzednio na walnych zebraniach Spółdzielni „Rolnik” i O. T. O. i K. R. uchwale o konieczności opodatkowania się rolników na F. O. N. postanowili jednogłośnie i bez dyskusji dobrowolnie opodatkować się z każdej morgi podatkowej w ilości minimum 1 kg. zboża.

Dla sprawego realizowania tej uchwały utworzono specjalny Komitet Powiatowy Zbiórki na F.O.N. i Komitet Wykonawczy w skład którego weszli: z gminy Czuryły: Ciekot Józef, ks. Czajka, z gminy Domanice: Piotrowski W., Uziebło Jan, z gm. Górki Marczuk E. Kurczyński Konstanty, z gm. Huszew

Wawrzyniak W., ks. Tyszewski z gm. Krzeslin Popek Jan z Brzozowa, Narokę Fr.: Piliszka St. z Przysiód, z gm. Przemyski Dylewicz Cz., Wasilewski Cz. z gm. Olszanica Jaszczuk Jan, Grochowicz Jan, z gm. Tarków Skolimowski L. Górski Józef, z gm. Starawies Krzymowski Fr., Artych Fr. Siedlca rolnicy podmiejscy Szuba W., Stalczuk Fr. z gm. Stok Ruski Pawłowski Henryk, Kuprjanuk Jan, ks. Duda, z gm. Skupie Skup Feliks, Paczowski Feliks, z gminy Świnarów Kaminski, Krasuski z gm. Skorzec Olmierz P., Ciesielski Czesław z Lipniak, Krajewski, Chociejki Stanisław, z gm. Wodynie Wojciechowski Michał, Adamski z Czajkowa, Werner Bogusław, z gm. Wsińew Gorczak T., ks. Szezynger, Zolędzki, z gm. Zeliszew Pietczara, Kurkus, Kudła, z gm. Zbuczyn Tarkowski, ks. Ciekot, z gm. Kłoboczna Pasiak, AL, ks. Joblowski Ed., z gm. Łysów hr. Humnicki Jan, Sporzyński Michał, z gm. Sarnaki Polmerski Sl., ks. Zaręba, z gm. Niwiezi Zelazowski W., Lipinski, z gm. Kornica Szmarlo Jan, Kalinowski Fr., Borys Pasiak, Słokowski, Losice Borkowski Jan, Hankuk Jakob, Polakiewicz Szloma. Poza tem przez ógr powiatowych tworzą się również gminne komitety.

Akcja zbiórki wł. intencji ofiarodawców ma być zakończona przed dn. 11 listopada b. r. Zebrani postanowili wzać się pod opiekę powiatu, co przylażeni się do tej akcji i zrealiz. hahę ufundowania wspólnie siłami podlaskiej eskadry bombowej.

„Święto Pieśni” w Łysowie

W dniu 14 czerwca r.b. o godz. 10 zebrali się dzieci wszystkich szkół gminy Łysów przed lokałem szkoły w Łysowie, skład nastąpił wyjazd do kościoła na Mszę św., która odprawił ks. prefekt z Ruskowa, kazanie zaś wygłosił miejscowy proboszcz parafii Łysów. Podczas nabożeństwa wykonał pieśni religijne chór szkolny z Czuchowa w pobliżeniu z działwa szkoły Ruskowskiej. Po nabożeństwie działwa oraz publicznie zebrała się przed Domem Ludowym w Łysowie gdzie, po uformowaniu działwa nastąpiło otwarcie uroczystości przez p. kierownika szkoły Edwarda Króla, który w swem przemówieniu powitał zebranych odając głos dyrektorowi p. Poheciowi E. kierownikowi z Czuchowa. Po przemówieniu p. dyrektora przystąpiono do odśpiewania unisono Hymnu Państwowego, poczem działwa szkół Łysowa, Ruskowa i Czuchowa odśpiewała „Marsz Ksicia Józefa” oraz pieśń „W lesie”, pod dyrykcją dyrygenta p. Pohecia. Po odśpiewaniu tych pieśni, poszczególne szkoły przystąpiły do odśpiewania szeregu pieśni konkursowych, w następującym porządku: działwa szkoły z Ruskowa pod dyrykcją p. Piotra Hojdały, działwa szkoły z Łysowa pod dyrykcją p. Bronisława Czyżyka, oraz działwa szkoły z Czuchowa pod dyrykcją p. Feliksa Pohecia.

Po wykonaniu pieśni przez poszczególne szkoły, działwa szkolna z Łysowa pod kierownictwem p. Edwarda Króla odbyła pokazowe ćwiczenia gimnastyczne oraz z przysposobienia przeciwpożarowego.

Spięwo wypadły pięknie i efekownie, praca poszczególnych nauczycieli, którzy brali udział w śpiewie była nadzwyczaj sumienna, pieśni solidnie wykonywane.

Chóry wykonały pieśni jedno i dwugłosowe. Przeprowadzone ćwiczenia gimnastyczne, a zwłaszcza przeciwpożarowe były prawdziwą niespodzianką zarówno dla przybyłych dzieci jak i starszego społeczeństwa. Dzieci wywniosły z odbytej uroczystości miłe wrażenie i z zadowoleniem powracali do domu. Udział nauczycielstwa, ludności wiejskiej i miejscowej inteligencji był liczny, widac było zainteresowanie się „Świątem Pieśni” to też publiczność po zakończeniu uroczystości w podniosłym nastroju rozeszła się do domów.

Z L. K. M.

W dniu 21 bm. w lokalu 2-klasowej szk. powz. w Biernatach odbyło się „Święto Morza”.

Na program uroczystości złożyły się: 1) przemówienie kier. szk. p. Talarczyńskiego Stanisława, 2) inscenizacja: „Król Bałtyku”, „Marynarze”, „Goplana”, „Wiatr z nad Bałtyku”, 3) śpiewy połączone z gimnastyką — „Jadą dzieci”, „Mysły przyszłości narodu”, „Marynarska wiara”, 4) deklamacje — „Stara łódka”, „Bałtyk”, „Marszałku nasz” i na zakończenie hymn państwowy — „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Inszenizacja i śpiewy wywarly bardzo dobre wrażenie na publiczności, to też dzieci były nagradżane huzejnmi oklaskami. Inszenizacja i śpiewy przygotowała naucz. p. Patańskiego, a odegraly dzieci: Czapska Florentyna, Czoch Irene, Czoch Jadwiga, Kobyliska Czesława, Magraczyńska Czesława, Mikołajczyk Anna, Szankowska Józefa, Żbiec Krystyna, Raczyński Stanisław, Marcinik Polikarp, Krasuski Michał i Radzikowski Karol.

Po przedstawieniu preleg. delegowany z Obwodu wygłosił do publiczności referat p. L. „Znaczenie morza i portu Gdyni dla rozwoju i niezależności gospodarczej Państwa Polskiego”. O godz. 10 wiecz., mimo rzęsatego deszczu, odbyło się puszczenie wianków na wodę.

Należy nadmienić, że dzięki inicjatywie naucz. p. Patyńskiego, koło szkolne L. M. K. dobrze się rozwija i coraz więcej zbierają sobie członków wśród działwa.

W tymże dniu koło zebrało na F. O. M. 445 zł, i dochód z biletów 8,35 zł.

Napiad rabunkowy w Iganicach

W nocy z 17 na 18 czerwca trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło oknem do domu mieszkalnego Szłomy Isonowicza w swej Iganice — Wesoła. Dom Sosnowicza gołozy jest przy szosie Warszawa — Siedlca i jest nieogrodzony. Jeden z bandytów pozostał na czatach przy oknie w kuchni, dwóch zaś weszło do pokoju, oświecając mieszkanie latarkami elektrycznymi. Rozbudzeni domownicy leżeli w łóżkach. Zona Sosnowicza miała przy sobie w szafce 1.500 zł. w gotówce, które chciała ukryć pod łóżkiem, jednak wskutek zdenerwowania i przerażenia upuściła banknoty na podłogę. Jeden z bandytów szybko schwył pieniądze poczem wszyscy trzech napasnicy zbiegli przez kuchnię na podwórce.

Zarządzony wkrótce pościg za bandytami nie dal narazie żadnego rezultatu.

Poblicie uczenie przez żydów

Kilku osobników możeżowego wyznania, przy biegu ulic Florjanskiej i 3-go Maja, zaczepiali i bez żadnej przyczyny i bili przechodzące tamdę uczenie. Gdy przechodnie ujęli się za uczeniem napasnicy rzucili się do ucieczki. W pościgu za sprawcami zatrzymano Moszka Wajnapa (Florjanska 55), który rozsz. ze pozostałymi napasnikami byli Herszko Czarny (1-go Maja 39) i Herszko Federman (Pulaskiego 33).

Pożar domu

We wsi Czuryły spalili się dom mieszkalny, należący do Łukasza i Józefa Myszków. Dom był ubezpieczony na sumę 830 zł, straty natomiast wynoszą 950 zł. Według pierwsiawoków dochodzenia, pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji przewodów kominowych. W akcji ratunkowej brała udział Czurylska Ochotnicza Straż Pożarna i stanowiąca przeciwpożarowe.

Lądowanie samolotów

W pobliżu folw. Żelków wyładował w dniu 23.VI. o godz. 15-cj dwa samoloty wojskowe Lublin Nr. 56116 i 56117, wykonując w ten sposób polecenie im zadanie ćwiczebne.

Podczas lądowania samolot Nr. 56117 doznał lekkiego uszkodzenia — przedziurawienia opony u koła, gdyż wskutek krótkości terenu lądowania upadł na drut kolczasty.

Po naprawieniu defektu samoloty o godz. 18-cj wystartowały w kierunku Warszawy.



28 i 29 czerwca

WIELKA LOTERJA

FANTOWA

w Parku Miejskim

Dochód na F. O. M.



„Święto Morza” — to dobrojenie Poski na morzu — to dzień, w którym cały Naród musi okazać swą moc w dążeniu do WIELKOCI I ZBROJNEJ POTĘGI MORSKIEJ.

Cyfry, które biją na alarm

Oddawna już wiadomo było, że póbob rekruta w Polsce wykazuje niedostateczny stan zdrowia i rozwój fizyczny młodzieży. W ostatnim czasie badania z zakresu selekcji i wybierania tylko tych, którzy łatwo zniosą trudy dwuletniego przeszkolenia.

W E N nie była to naturalnie pocięta powaga, jeśli się weźmie pod uwagę, że jedną z głównych przyczyn wprowadzenia ustawodawstwa ochronnego pracy był właśnie słaby rozwój fizyczny młodzieży stwierdzony przy poborze rekruta w różnych państwach, w okresie gwałtownego rozwijającego się przemysłowej w końcu XVIII i początku XIX wieku. Rządy: niemiecki, austriacki i inne doszły do wniosku, że sprawa zdolności i sprawności fizycznej młodzieży jest ważniejsza z punktu widzenia interesów Państwa i jego obronności, niż dotychczasowy rywalizujący, rozciągającego się kosztem nadmiernego wyczerpania pracowników i wprowadzający szereg ustaw, regulujących warunki pracy w przemyśle i innych dziedzinach produkcji.

Z pewnością i u nas wzgląd ten zawążył na rozwoju ustawodawstwa pracy i w dalszym ciągu jest ono brzo prawnym pod uwagę. W ostatnich latach jednak obok zagadnienia złych warunków pracy, umiemy wpływających na zdrowie młodych pokoleń, wysunęła się sprawa braku pracy.

Tęgoroczny werbunek bezrobotej młodzieży do obwoz pracy, przeprowadzony przez Fundusz Pracy wykazał w oskrasły sposób katastroficzny stan zdrowia młodzieży szczególnie zaś w ośrodkach największego nasilenia bezrobocia.

Brak jest jeszcze ostatecznych obliczeń, jej obecnie jednak stwierdzić można, że co najmniej 50% kandydatów zostało przez lekarzy zdyskwalifikowanych, jako nie nadających się do pracy, a w miejscowości takich, jak np. Zawiercie osłedeckich odrzuceniych wynosiło około 80%.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że praca w obwoz pracy, trwająca 6 godzin dziennie, nie może się różnić z trudami przeszkolenia wojskowego, to obwoz raczej hartują i zaprawiają młodzieży do przyszłej służby w wojsku, a jeżeli się zważy, że w sytuacji obecnej obwoz to stanowią jedyny prawie ratunek dla młodzieży, nie mogącej w inny sposób uzyskać pracy - osłedeckich zdyskwalifikowanych nabiera szczególnej wagi.

Co będzie ze społeczeństwem, jak wygląda perspektywa rozwoju silnego państwa, jeśli połowa, a w poszczególnej miejscowości znacznie więcej jeszcze młodzieży okazuje się niezdolną do pracy.

Stereż przyczyn składa się na fatalny stan zdrowia młodzieży.

Przedwzyskiem oczywiście długotrwałe bezrobocie. Dzieci rodzin, które od owułu lat pozabawione są pracy, które żyją z dnia na dzień, z dorywczych zarobków, zasiłku, pomocy społecznej czy rodzinnej, zawracają się, tracąc na normalne minimum egzystencji nie mogą nabrać sił, zdrowia do pracy.

Dzieci robotników zatrudnionych, ale zarabiających 1 zł., 1,50 zł., czy 3 zł.

dziennie, zatrudnionych bardzo często zaledwie kilka dni w tygodniu, choć pozornie należą do dzieci uprzywilejowanych — tych, których rodzice mają pracę — również jednak wychowane są w warunkach, które nie mogą im zapewnić zdrowia i zdolności do pracy.

A jednak będą się przedstawiać te następne pokolenia, zrodzone z obecnej młodzieży bezrobotej i niezdolnej do pracy?

Sytuacja obecna zaczyna z pewnością w ciągu szeregu długich lat na wojsko i obronności Państwa.

Jest jasnym, że radykalnym lektarstwem może być tu jedynie walka bezrobociem, zatrudnieniem starszych i młodzieży. Leczą na to lektarstwo czekać nie można.

Niezależnie od tych zasadniczych zagadnień, rezultaty werbunku do obwoz pracy winny wzmożnić czynność czynników rządowych i społecznych, zapewnić rodzinom bezrobotej młodzieży wydatniejszą pomoc i opiekę

szczególnie w formie dożywania i opieki lekarskiej, oraz rozwoju sprawności fizycznej młodzieży przez wychowanie fizyczne w najrozmaitszych formach. Z pewnością bowiem, obok złych warunków mieszkaniowych, niedożywiania i niedostatecznej pomocy lekarskiej, na zły rozwój fizyczny młodzieży wpływa i brak wdrożenia jej do pracy, brak zaprawy i wyuczyczenia w wysiłku fizycznym.

Dane Funduszu Pracy bija mocno na alarm, nie wolno jest przejść nad nimi spokojnie do porządku dziennego.

Młodzież wiejska odgrywa coraz większą rolę w rozwoju wsi polskiej

Wies polska, a szczególnie jej młodzieży, wybijająca się dziś coraz więcej zdecydowanie na czoło życia społecznego wsi, — przechodzi bardzo ciekawie i rokującą wielkie nadzieje procesy społeczne. Procesy te wykazują jasno i wyraźnie, że wies wychodzi w okres tworzenia nowych, wyjątkowo charakterze wybitnie twórczych, kierujących się myślą wytworzenia należytych warunków rozwojowych dla ogółu ludności osiadłej na roli.

Jedną zasadniczą cechą wspólną zorganizowanej młodzieży wiejskiej, bez względu na jej przynależność organizacyjną, to zręczność w pracy i troska o należyte przetrwanie tak gospodarce jak i kulturalne w całości przejawów życia danej wsi danego powiatu, jak też w końcowym rezultacie — troska o Państwo, co dziś wyraźnie rysuje się w ruchu młodzieź w wsi. Jeśli do niewątpliwie niezmiernie ważnym elementem wiejskiej przezwaga elementów natury raczej uczuciowej i skłonności entuzjastycznej są barwnymi powiedzeniami, to dziś pod tym względem nastąpiła zdecydowana przewaga na korzyść realnej rzeczywistości i osiągnięć dyktowanych potrzebami zarówno gospodarstwa, jak i kulturalnymi. Entuzjazm dawnego autoramentu sprzedawca się coraz powszechniej do poczucia dumy z dokonanych prac, ich wyników i planowego podejmowania określonych poczynań.

Jednym słowem, świadomość pracy i poczucie odpowiedzialności staje się mocną podstawą mało jeszcze znanego, ale noszącego zadatki poważnej siły, nowego ruchu wsi. Pobieżny chociażby rzut oka na tę pracę młodych, wykazuje dużą współzręczność zainteresowań, a co ważniejsze piękne wyniki i śmiałość rozwiązania nawet dużej wagi zagadnień zarówno natury gospodarstwa, jak i form życia kulturalnego w wsi. Potężnąją ostatnio swoim rozwojem społeczeństwo, nasila ten właśnie młody element wsi. Budowa domów ludowych, organizacja teatrów ludowych, prace gospodarcze z zakresu gospodarstwa rolnej, popularne już przysposobienie i rolnicze, przysposobienie spółdzielcze, samorządowe, zakładanie szkółki drzewek owocowych, nawet łażnie i poprawa drogi — te wszystkie, zdawałoby się stosunkowo mało, drobne sprawy, ale jakże są one wymowne i wiele mówiące o rzucając się nowej rzeczywistości poglądowej i aktualnej pracy — młodej wsi.

Prześląd chociażby prasy młodzieźowej wstąpił nam pogląd na jej myślenie i mówi o wspaniałym udziale młodych w wytuczaniu drogi, ktorami poczyna się trochę życie wsi dzisiejszej.

Jeśli mówi się o trzęźwym, a trawieniem chłopiekiem rozumowaniu to właśnie wychodzi ono z owych artykułów pism młodzieźowych, prostym językiem pisanych, ale jakże w wielu przypadkach na temat i głębiekiem rozważaniu na ośmianie również obokbożacie wieś, jak i całe Państwo. Trzeba zauważyć, że narastający z każdym dniem ruch młodzieźowy cechuje dużą samodzielność i coraz wyraźniej rzucają się niezależność od sił i czynników z zewnątrz, z poza młodzieży.

Coraz powszechniej znaczenie owych czynników dotyczących dominujących organizacji młodzieży — sprwadza się do odpowiedzialniejszej roli, a minowicie sił pomagających i współpracujących w rozwijaniu danych zagadnień, zaś decyzyje programowe, do boro środków działania, metody pracy jednym słowem inicjowanie i realizacja spoczywa w ręku coraz śmieiejł poczynaającej nowy ruch wsi — młodzieży.

Jakież byłoby drogi pomocy dla tego niewątpliwie zdrowego ruchu

wśród młodzieży wiejskiej? A więc przedwzyskiem:

Zapewnienie ze strony starszego społeczeństwa, Państwa i samorządu pomocy w formie udzielania lachowców do rozwijawiania specjalnych zagadnień gospodarstwach.

Uniesienie w stopniu możliwe wysokim usiłowań grup i jednostek, zmierzających do wygrawiania na terenie pracy młodzieźowej grupkowych, klasowych, czy co gorzej jeszcze osobistych interesów.

Mogądenie walk, jakie tu i ówdzie mają miejsce z racji różnic organizacyjnych, co w marę narosta świadomości działania w przekroju zwiadowości — będzie mała.

Wreszcie pozostawienie młodzieży samodzielności specjalnie w zakresie podejmowania decyzji i inicjowania prac.

A co najważniejsze, należy wytworzyć ten dobry stosunek ze strony obwoz wsi do pracy młodych na wsi, niech rozumieją, że patrzą na nich do boro okiem Państwa, ogółem społeczeństwa i po nich wies, że gółów każdej zdrowej myśli pomóc w jej rozwoju.

Stworzenie tej dobrej atmosfery moralnej przysięży procesy dojrzewania, jakie w polskiej wsi, szczególnie na terenie młodzieży zachodzą.

DO SPOŁECZEŃSTWA

Polityczny i gospodarzcy las Polski, związany jest z Bałtykiem i polskiem Pomorzem. Na wysunięty morskim bastionie wro od szeregu lat wyżona praca całej Polski, aby odrobić dawne zaniedbania i stworzyć potężny filar nowoczesnego stanowiska Polski. Możemy być dumni ze stworzonego tam dzieła, wspaniałego kawału, na wielki będzie świadczył o zdrowym instynkcie życia i życia Narodu. Przedstawiciele całego świata zazdroścą nam tego dzieła i podziwiają nasz wysiłek.

Ala nie wolno nam w tym wysiłku ustawać.

Jeszcze nasza flota handlowa jest zbyt mała w porównaniu z tą ilością towarów, która mamy i mieć będziemy do wywiezienia i przywiezienia przez morze. Jeszcze nasza marynarka wojenna musi się rozrosnąć do bardziej znacznej i szanowanej potęgi obronnej na morzu.

Nie wolno nam zapominać że Jesteśmy w początku rozwoju.

Wobec tego, nie może być w Polsce Pomorzem, Nasze Bałtyckie wybrzeże i dziejowskiej pracy Polski na morzu. Niech go tam wiedzie nie tylko sentyment i potrzeba serca, ale także zimny rozsadek i chłonna myśl. Bo tam jest wielkość i przyszłość Polski politycznej i gospodarstwa.

Niechże każdego Polaka zawiedzie nad to polskie morze jego polskie serce, niech mu pokaże czem jest dla Polski wybrzeże Bałtyckie, co tam zrobiono dotychczas, niech mu wskaże przyszłość Polski i niech zespoli serca i myśli Polaków z Bałtykiem i z pracą na "morsiu".

Gdyina — stela się zawioleniem i drogowskazem dla twórczych sił Narodu, który chce i musi zdobyć koniczną warunki lepszego bytu i należne Polsce stanowisko w świecie.

Żyjemy jednak w czasach przełomowych, kłopotliwych, biesiepcieństwo granicy morskiej i polskich drog morskich staje się naczelnym zagadnieniem w programie obrony narodowej.

Sila przetrzasta oblicze współczesnego świata. Wszystkie państwa podjęły wielki wysiłek zbrojeni na morzu, lądzie i powietrzu.

Dłatego w tym roku „Święte Morze” obchodzimy pod jednym hasłem:

„Musimy Pałackę do boroze na morzu”.

W dniu „Święta Morza” zamianawiamy czynem naszą woję i powszechną zbiórką zasiliły Fundusz Obrony Morskiej).

Zarząd Obowdu Świeckieju Ligi Morskiej i Kolonialnej.

„Rozbudowa marynarki wojennej jest najlepszą ręką mocarstwa rozwoju państwa i kwitnącej potężności narodu”.

J. PIĘSUDSKI.

Bądźmy gotowe!

Świat zbiór się w coraz to szybszym tempie. Choć kryzys "wszystkie państwa zmusza do oszczędności" — wydatki na broń nie maleją, lecz rosną. Codzienne pisma przynoszą nam wieści o nowych zakupach wojennego sprzętu. Odkąd z samolotów włoskich zaczęły się spadać bomby na skromne osiedla afrykańskiego łądu, na naszym kontynencie wciąż słownie rozbrzmiewały plany czy aby wojna nie rozgorzeje w Europie?!

Oczekiwać, lękać się i — gonić precz myślenia, bołaca, odpędzać groźne zjawy z przed oczu wyobraźni — czyż się godzi? Oglądając się poszukiwaniem innych, przyjemnych wrzasków, pocieszając myślą „może tego nie doczekam" — cóż za lekomyślność!

Nie wiemy dnia ani godziny! Przedej przyjdzie i moćniej uderzy to zło, na które czekać będziemy z założonymi rękami, zastanawiając uszy i oczy.

Gdy grom wojenny nadciągnie, to w kogóż ono uderzy? W naszych najbliższych, netylioko w męzów, synów, braci, walczących na froncie, czy przedewszystkiem zawiśnie nad głowami bezbronných: starych i słabych i dzieci.

Przy pomocy bomb burzących, zapalających i gazowych, wróg wdrze się do naszych domów — może nawet i przed wypowiedzeniem wojny.

Jakiejsz cichej nocy zatrząsną się w postaciach naszych, uciecie, a my nie zdążywszy pogrzebać w swem rumowisku całe rodziny. Bezbronných czekać będzie męka powolnego konania z braku powietrza, z odniesionych ran, z zatrucia i poparzenia gazami.

Gaz wdrze się bez trudu do niezabezpieczonych odpowiednio mieszkań, zaskoczy nas w skłonym terenie, dając po zakupy lub do pracy, jeśli nie "starczy ludzi odkażających. by go usunąć."

Czyż dużym się może która z nas myśla, że — w razie wojny będzie mogła uciec z miast, jak abisyńskie kobiety i dzieci? Nasz kraj, ani tak rozległy, ani tak długi jak skalkiste tereny czarnego łądu. W każdym jego zakątku dobiegną nas zdoła dłoń wroga, sięjąca bombami i ampułkami gazów, wrucająca do studziń zarazki chorobowców. Czy dużo osób pomieszczyć się zdoła w kryjówekach gór, czy wiele okaże się odpornymi na prymitywne warunki bytowego łądu. W każdym względnie bezpiecznym, bagnach, lub w lesnej głuszy?

Więc co robić? Co robić? Nie tracić czasu — ani chwili! Wyszukić się zczasu w obronie przeciwlotniczo-gazowej, zorganizować ją na najbliższym sobie terenie.

Nie zlekczajmy, nie odkładamy tej troski na tydzień, a nawet i dni. Bądźmy gotowe nie "kiedyś tam.. przy sposobności.. trochę później, gdy z innymi zająciami się uporam", ale od zaraz, przedewszystkiem z nakazu obowiązku, w obawie straszliwego wyrzutu, którym przemówią do nas niechybnie w krytycznej chwili i najbliższemu nam ludzemu i naszej własne sumienie.

Zarząd Koła Kobiecego L.O.P.P. przyjmuje zapisy na członków. Siedlce ul. Kiłińskiego 25 Biuro II Obwodu L.O.P.P.

Alarm do walki z pożarami

Odwieczny wróg ludzkości jakim jest pożar, nie ma równych sobie w jego niszczycielskim działaniu, zamiana on w popioły dorobek wielu pokoleń, niszcząca najsłabsze pamiętki i zażytki, stwarzająca nędzę i zabiera życie ludzkie.

Wróg ten wzmoził swoje niszczycielskie działania w 1935 i 1936 r. na terenie powiatu siedleckiego, gdzie do dnia 10 b.m. zamienił w perzynę niemal całą wieś Modrzew z a połowie prawie całą zniszczył wsie Borki, Osiny G., Patków, Swiniary i Kotuń. Uczynił on też

wiele mniejszych kłesk, których nie wymieniamy tu. Kłeski te zubożyły całe społeczeństwo Polskie, a przyczyną ich w większości wypadków zależała od woli ludzkiej.

Słałmy więc na alarm do walki z wrogiem, a walkę tę prowadzimy bez ustanku, aż do zupełnego zwycięstwa, do pomocy weźwimy wszystkich z ołoczenia swojego i zaczejmy od naprawy złych komińw i przewodów dymowych, dopilnujmy, żeby kominiarze dobrze czyścili przewody dymowe, a gdy źle robią służny do gminy zakalenie, usunijmy od komińw rzeczy łatwe do zapalenia, przystojmy do obrony przed pożarem bosaki, siekiery, tłumnice i wódę w beczkach przy każdym domu; oczyszczmy zaszlamione sadzawki i urządkijmy przynajmniej jeden zbiornik wodny w każdym osiedlu; usunijmy odpadczia zimowe ze ścian i rozłoczmy opiekę nad dziećmi. Czy to już wszystko? Nie, jeszcze nie jesteśmy gotowi do walki z groźnym i niepodziwianym żywiołem.

Trzeba zbadać dokładnie czy nasze najbliższe stráže poznae mniej, odpowiednią sprzęt przeciwpożarowy, oraz czy są one dobrze wyszkolone i czy w swoich szeregach mają dość członków czynnych, którzy duża nam pomoc w walce z wrogiem?

Gdy stwierdzimy, że stráže nie mogłyby dać nam dobrej pomocy, to zapiszmy się niezwłocznie do najbliższej strażi na członków czynnych, albo zbierajmy się w każdy niedzielny wyskokienie miejskiego czy wiejskiego pogotowia przeciwpożarowego, oraz dajmy dla strażi co kto może na sprzęt i na wyszkolenie.

Alarm ten trwa od 11—20 h. m., a w tym czasie odbywa się „Tydzień obrony przeciwpożarowej". Nie odkładajmy więc swoich przygotowań i nie zajmujmy ośiar dla strażi na walkę z pożarami, bo wróg czeka na wasze mienie i życie.

J. Beckez.

Kącik radiowy.

Radiowy program dla rolników.
od 28 czerwca do 4 lipca 1936 r.

(C. P. C.) Niedzielną audycję rozpoczyna się w dniu 28 czerwca o godz. 8.03 rozpoczyna się „Gazetka rolnicza" w opracowaniu red: Stanisława Jagielly.

O godz. 8.22 nadany zostanie „Przełąd rolnych produktów rolnych" red. Stanisława Prus-Wiśniowskiego.

Program południowy dla wsi wypełnia następujące pogadanki: o g. 14.30 red. Feliks Gwizdź w pogadance p. l. „Rolnik w obronie państwa" szcharakturyze gospodarczo-obronne zadanie polskiego rolnictwa w dobie obecnej.

O godz. 14.45 wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radia przejmą z Wilna transmisję z lasów i tartaków Wilenszczyzny. Transmisja zatytułowana „W lesie i na tartaku" zapozna słuchaczy radia z pracami naszego przemysłu drzewnego.

W poniedziałek dnia 29 czerwca, w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.03, inż. Fryderyk Zoll wyśoi pogadankę p. l. „O wyświata rolniczej w Frankfurcie", w której autor podzielił się ze słuchaczami wrazeniami z tej wystawy.

Popołudniu o godz. 14.30 znany radiostulechaczem gawędziarz z Podhalę red. Antoni Zacheński, wyśoi gawędę p. l. „Kumoter Jarząbek w Gdyni". O godz. 14.45 inż. Wojciech Chmielewski mówić będzie o „Porządkach i nieporządkach w gospodarstwie".

We wtorek dnia, 30 czerwca o godz. 12.55 p. Jadwiga Zielenkiewska wyśoi dla słuchaczy wojskich „Feljton prawo-polszczyzny" W środę dn. 1 lipca o godz. 12.55 „Skryzka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego. W czwartek o godz. 12.55

„Nowiny Lesne" wyśoi prof. Jan Klośka. W piątek 3 lipca o godz. 12.55 gospodarz malorolny p. Marjan Strzeżewski w pogadance p. l. „Podarok czy sprzyżnowac" podzielił się ze słuchaczami spostrzeżeniami, będącymi wynikiem długoletniej praktyki rolniczej autora. W sobotę o godz. 12.55 inż. Irena Niewodniczańska w „Przełądzie prasy rolniczej" z Wilna omówi ciekawie wydarzenia ze świata rolniczego.

Broń, amunicję, przybory myśliwskie.

Artykuły turystyczne sportowe (lenis, food-bal, przyjmowanie rakiet do nacłębów)

Maszyny do strzelania, golenia, brzojowy, noże tryki, łatazka maszynki do micia, mylniki, kłaski dla ptaków.

Opony, części, oleje i akcesoria samochodowe.

Wszystkie pakunki asbestowe miedziane, żaluzie, łobawne, kopanię, gumowe i klinfurt; lozyska kulawce S.K.F. Wilenskiego rodzaju.

Pasy pociągowe skórzane, balata i węże gumowe.

Wirówki, części i oliwa do wirówek.

Narzędzia ogrodnicze i wyroby cementowe; słozy graniczne.

POLECA PO CENACH PRZYSTEPNYCH.

„SPORT PODLASIA"
dawniej J. H. Ciek
Siedlce, Piłsudskiego 63a tel. 222.

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Siedlcach obwieszcza, że na dzień 3 października 1936 roku w kancelarii hipotecznej przy tymże Sądzie wyznaczony został termin pierwotkowej regulacji hipoteki dla siedleckiej miejskiej nieruchomości po Nr. 17 przy ulicy Szkolnej o obszarze 2146 mtr. kw., nabytej przez Wacława i Anielę małżonków Wojciechich od Wacława-Noucha i Ily-Leji roderżnistwa Czereśnia za aktem z dnia 7 czerwca 1936 roku Nr. rep. 603 przed notariuszem Kazimierzem Chylskim.

W terminie powyższym osoby interesowane winne zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Pisarz Hipoteczny

Smoleński.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„Życie Podlasia"



Drukarnia Polska

Eksktywne Projekty
Artystyczne Wykonanie

Siedlce, pułaskiego 9, tel. 8.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednonazpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja rękopiśmi nie zwraca.